

TARTU, 7 GRUDNIA 1979

Тарту, 7 декабря 1979.

Дорогая Мария Львовна!

Огромное спасибо за книгу! Ваша книга мне вдвойне дорога: и как подарок от Вас, и как крайне нужная для литературоведческих разысканий. Пока, к сожалению, я ее только полистал, но поставил на видном месте, чтобы прочитать нужное мне сразу, как только хоть немного развяжусь с разными спешными делами.

А живу я в совершенно бешеном темпе. Не помню, писал ли Вам, что летом ни грамма не отдыхал, готовя к печати книгу *Л. Андреев и другие*. Книжку сдал – и сразу начался учебный год. Начался он трудно: у нас выросло количество студентов и резко возросла нагрузка, а новых преподавателей не прибавилось. У меня в этом году двойная учебная нагрузка, и я пока все еще заведую кафедрой. Кроме того, пишу учебник, статьи, почти каждую неделю обращаются с просьбами о лекциях из разных городов республики, выступаю по телевидению, вхожу в различные комиссии и т. п. Нагрянула еще на нас из Москвы серьезная министерская проверка, две недели пришлось доказывать, что ты не осел. Только отъехала инспекция, получил телеграмму — умерла в Таллине двоюродная сестра. Вчера только вернулся.

И на кафедре беды. Три недели тому назад слег надолго проф. П. С. Рейфман — инфаркт. На днях серьезно заболела Зара Григорьевна: какие-то сильные боли в спине. Так и живем...

В довершение ко всему купили небольшой домик на берегу речки. Новая обуза! На прошлой неделе только завезли туда свой скарб. Теперь, когда Вы снова приедете к нам, свезу Вас попариться в нашей баньке, которая топится по-черному. Надеюсь, что такого дива Вы еще не видели. Домик маленький, но место очень красивое. Речку считают второй по красоте и живописности в Эстонии, кругом – леса и множество ягод и грибов. У этого Монрено единственный недостаток – далековато от Тарту.

Дома у нас более или менее все в порядке. Катрин уже в седьмом классе, учится пока на «отлично», шесть раз в неделю ходит на тренировки. Антон почти полгода странствовал по Сибири и Кавказу, завтра должен вернуться. Алла по-прежнему в своей школе.

В последнее время все чаще начинаю со страшной силой тосковать по Польше. Как хорошо было в Люблине: не было ни кафедральных забот, ни издательских, ни проверок, ни семьи и быта — только умеренная работа. Можно было всласть ездить

и смотреть, читать и думать. О годе, проведенном в Польше вспоминаю, как о золотом веке. Видимо, старею: в октябре мне стукнуло 50.

Пишите нам иногда, дорогая Мария Львовна. Мы дома часто Вас вспоминаем. Всего Вам доброго. Неизменно Ваш

В. Беззубов

P.S. Получил составленную Бараньским и Литвиновым книгу *Rosyjskie manifesty literackie* (часть III), Poznań 1977. Не можете ли достать первые две части?

Поздравляем Вас, дорогая Мария Львовна, с Новым годом и от всей души желаем Вам доброго здоровья и новых творческих успехов!

Валерий с семьей

[S t e m p e l:] Tartu, 8 XII 79.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 2 i koperta; w tym widokówka z kolorową fotografią budynku ??? i nadrukiem po estońsku „Nääritervitusi Tartust!” (pol. ?????).

Przekład polski

Tartu, 7 grudnia 1979.

Droga Mario Lwowna!

Ogromnie dziękuję za książkę! Książka Pani jest mi podwójnie droga: i jako prezent od Pani, i jako książka niezwykle potrzebna do literaturoznawczych poszukiwań. Na razie, niestety, tylko ją przejrzałem, ale postawiłem ją na widocznym miejscu, żeby od razu zacząć czytać to, co jest mi potrzebne, gdy tylko choć trochę uporam się z różnymi pilnymi sprawami.

A żyję w zupełnie szalonym tempie. Nie pamiętam, czy pisałem Pani, że latem ani grama nie odpoczywałem, przygotowując do druku książkę: *L. Andriejew i drugije*. Książkę oddałem i zaraz zaczął się rok akademicki. Zaczął się z trudnościami: powiększyła się liczba studentów i gwałtownie wzrosło obciążenie, a nowych wykładowców nie przybyło. Ja w tym roku mam podwójne obciążenie uczelniane i ciągle jeszcze kieruję katedrą. Oprócz tego piszę podręcznik, artykuły, niemal co tydzień przychodzą prośby z różnych miast republiki, by wygłosić wykłady, występuję w telewizji, wchodzę w skład różnych komisji itp. Zwaliła się jeszcze nam na głowę z Moskwy poważna ministerialna kontrola,

przez dwa tygodnie musiał człowiek udowadniać, że nie jest osłem. Gdy tylko wyjechali inspektorzy, dostałem telegram — zmarła w Tallinie moja siostra cioteczna. Dopiero wczoraj wróciłem.

Są też nieszczęścia w katedrze. Trzy tygodnie temu zachorował na czas dłuższy prof. P. S. Riejfman — zawał. W tych dniach poważnie rozchorowała się Zara Grigorjewna: jakieś silne bóle w plecach. Tak oto żyjemy...

Na domiar złego kupiliśmy niewielki domek na brzegu rzeczki. Nowy kłopot! W zeszłym tygodniu dopiero zawieźliśmy tam swój skarb. Teraz, kiedy Pani znów przyjedzie do nas, zawiozę Panią, by mogła się Pani wyparzyć w naszej łaźni, którą ogrzewamy jak kurną chatę. Mam nadzieję, że takiego cuda Pani jeszcze nie widziała. Domek jest malutki, ale miejsce bardzo ładne. Rzeczka pod względem piękna i malowniczości zajmuje drugie miejsce w Estonii, wokół są lasy, mnóstwo jagód i grzybów. To Monrepos ma jedną jedyną wadę — jest dość daleko od Tartu.

W domu u nas mniej więcej wszystko w porządku. Katrin jest już w siódmej klasie, uczy się na razie na „celująco”, sześć razy w tygodniu chodzi na treningi. Anton prawie pół roku podróżował po Syberii i po Kaukazie, jutro powinien wrócić. Ała jak dawniej w swojej szkole.

Ostatnimi czasy coraz częściej zaczynam strasznie tęsknić za Polską. Jak dobrze było w Lublinie: nie było trosk ani katedralnych, ani wydawniczych, ani sprawdzianów, ani rodziny i codziennego bytu — tylko umiarkowana praca. Można było dowoli jeździć i patrzeć, czytać i myśleć. Rok, który spędziłem w Polsce, wspominam jak złoty wiek. Widocznie się starzeję: w październiku stuknęło mi 50.

Niech Pani do nas czasem napisze, droga Mario Lwowna. My w domu często Panią wspominamy.

Życzę Pani wszystkiego dobrego. Niezmiennie oddany

W. Biezzubow

PS. Otrzymałem opracowaną przez Barańskiego i Litwinowa książkę *Rosyjskie manifesty literackie* (część III), Poznań 1977. Czy mogłaby Pani zdobyć pierwsze dwie części?

Składamy Pani najlepsze życzenia, droga Mario Lwowna, i z całego serca życzymy Pani dobrego zdrowia i nowych twórczych sukcesów!

Walerij z rodziną